KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, SOBOTA 21 GRUDNIA 1929 ROKU. Nr. 324.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

ś. p.

Z WERNICKICH

JADWIGA SZAROWAROWA

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dn. 19-XII 1928 r., przeżywszy lat 64

Wyprowadzenie drogich nam zwłok ze szpitala na Pogoni na cmentarz w Czeladzi nastąpi w sobotę dnia 21 o godz. 2-ej po poł.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych

8865 **STROSKANA RODZINA.**

Sygnał ostrzegawczy
dla rządu labourzystów

LONDYN, 20-12. Projekt ustawy o reorganizacji górnictwa został przyjęty w Izbie gmin w drugiem czytaniu **większością 8 głosów.**

Dzisiejsza poranna prasa konserwatywna nazywa rezultat głosowania **porażką rządu i wskazuje, że pięciu liberałów wstrzymało się od głosowania,** zaś dwóch głosowało za projektem. Gdyby ci liberałowie nie odłączyli się od reszty członków stronnictwa, rząd nie otrzymałby większości, co jednak nie spowodowałoby przesilenia gabinetowego.

Wczorajsza mowa Lloyd Georgea, który w niezwykle ostrych słowach **zaatakował rząd Labour Party,** a w szczególności prokuratora generalnego i ministra górnictwa, jest komentowana w kołach parlamentarnych jako **dowód rozłamu pomiędzy partją robotniczą a liberałami.**

Wynik głosowania nad ustawą węglową został powitany na łamach konserwatystów okrzykami: „Do dymisji".

Dzienniki liberalne wyrażają zadowolenie, że rząd Labour Party otrzymał tak niewielką większość i wskazują, że jest to ostrzeżenie na przyszłość.

Nowy syn
CARA MIKOŁAJA?

BAGDAD, 20-12. (Pat.) Tutejsza rosyjska kolonja jest żywo podniecona pojawieniem się młodego uchodźcy rosyjskiego, który podaje się za jedynego syna cara Mikołaja. Spędził on tydzień w więzieniu bagdadzkiem po aresztowaniu w Sulaimani w Kurdystanie pod zarzutem przybycia bez paszportu z Persji.

Do Persji miał on uciec po spędzeniu szeregu lat w więzieniach syberyjskich. Policja zwolniła go wczoraj, oświadczając, że nie może ani potwierdzić, ani zaprzeczyć jego historji.

Mniemany carewicz ma około 25 lat, podobieństwo jego rysów do rodziny panujących ma być uderzające.

Czternasty dzień przesilenia był dniem szeregu konferencyj.

WARSZAWA, 20.12. (Tel. wł.) Piątek, czternasty dzień przesilenia był poświęcony konferencjom. Były premjer Bartel przyjechał ze Lwowa z trzygodzinnem opóźnieniem.

O godzinie 12 w południe odbyła się na zamku konferencja, w której wzięli udział: pan Prezydent, marsz. Piłsudski, b. premjer Bartel, p. o. premjera Świtalski, senator Makarewicz, profesor prawa karnego na uniwersytecie lwowskim, oraz prezes Sądu apelacyjnego Dutkiewicz.

Po skończonej konferencji odbyła się rozmowa pana Prezydenta z marsz. Piłsudskim.

Popołudniu pan Prezydent odbył szereg konferencyj, a więc: o godzinie 5 przyjął prof. Makarewicza, o godzinie 5 m. 30 b. premjera Bartla, o godzinie 6 Dutkiewicza, o godzinie 6 m. 30 Świtalskiego, o godzinie 7 p. Sławka.

Co mają znaczyć te konferencje? Nie wiadomo, czy dotyczą one zarówno sprawy rozwiązania kwestji rewizji Konstytucji, jak i sprawy przesilenia gabinetowego.

B. premjer Bartel w godzinach popołudniowych był na dwugodzinnem przyjęciu u marsz. Piłsudskiego, odwiedził go nadto na zamku min. Składkowski i p. Wróblewski, prezes Najwyższej Izby Kontroli.

Pogłosce, jakoby p. Sławek miał być desygnowany na premjera, on sam w wywiadzie zaprzeczył, równocześnie ajencji prasowej „Iskra" oświadczył, że, o ile mu wiadomo, żaden z kandydatów, wskazanych przez prasę, nie jest brany pod uwagę, jako szef gabinetu.

Mimo to pojawiają się pogłoski o kandydaturze p. Sławka na premjera i min. Cara na wicepremjera, mówi się również o kandydaturze na premjera min. Składkowskiego. Są to jednak tylko domysły. Faktycznie nic nie wiadomo.

B. premjer Bartel odjechał do Lwowa o godzinie 11 m. 35. Pobyt jego w Warszawie był zgóry planowany na jeden dzień. Nie jest wykluczone, że on właśnie otrzyma misję tworzenia gabinetu.

Specjalne zainteresowanie wzbudził udział w dzisiejszych konferencjach prezesa Dutkiewicza i prof. Makarewicza. Ten ostatni był dwukrotnie w Stanach Zjednoczonych i studjował tamtejsze stosunki. P. Makarewicz jest senatorem z listy Ch. D. i sam jest zwolennikiem ugody z sanacją. Możliwe, że akcja jego jest w związku z usiłowaniem rozbicia Ch. D. Władze Ch. D. nic nie wiedzą o akcji Makarewicza i nic nie wiedzą o jego rozmowach.

W sobotę zbierze się zarząd Ch. D., a w niedzielę Rada naczelna.

Wszyscy muszą pamiętać, że najskuteczniejszym sposobem zachowania zdrowia i zabezpieczenia się przed gruźlicą to — suche słoneczne mieszkania, częste ich przewietrzania nawet w zimie, czyste utrzymanie ciała przez codzienne jego mycie, odpowiedni odpoczynek po pracy, wystrzeganie się trunków i uprawianie sportów w chwilach wolnych od pracy zawodowej.

B. premjer prof. Wł. Grabski

w odpowiedzi b. premjerowi p. Switalskiemu i Kwiatkowskiemu.

W prasie warszawskiej b. premjer profesor Władysław Grabski zamieścił list otwarty następującej treści:

P. Premjer Świtalski w replice swojej dawanej Sejmowi w odczycie w Filharmonji w dniu 14 bm. powiedział:

„Pan minister Kwiatkowski w swoim odczycie we Lwowie cytował wypadki, ile to pożyczek na nieistniejące interesy zostało wtenczas (w okresie przedmajowym) rozdane z Banku Gospodarstwa Krajowego, jako gesty, jednające sympatje stronnictw. Gdybyśmy podsumowali wszystkie te straty, które wtenczas państwo poniosło, doszlibyśmy do zawrotnych sum, ile to takie jednanie sympatji kosztuje".

Ponieważ takie powiedzenie musiało być rozumiane jako aluzja do rządów moich, więc rozejrzałem się w dosłownym tekście mowy p. ministra Kwiatkowskiego we Lwowie i nie znalazłem wcale cytowania wypadków, na które się powoływał p. premjer Świtalski. Natomiast znalazłem ustęp, będący z daną kwestją w związku, następujący:

Rząd, który (w okresie przedmajowym) „najdłużej utrzymywał się przy władzy „zaakceptował i stosował korupcję partji i posłów. Jaką przerażającą treść posiadają protokóły kontroli prowadzonej w jednym z Banków Państwowych za lata z przed okresu majowego. Schemat tych licznych afer prawie jest jednolity. Jakieś nieznane osoby zgłaszają się o pożyczkę rzekomo na uruchomienie fabryki, banku spółdzielni itp. Komitet bankowy stwierdza, że osoby nie zasługują na zaufanie. je, żeosoby nie zasługują na zaufanie. Następuje adnotacja, że petentów popiera partja lub poseł sejmowy taki i taki. Komitet bankowy stawia jednak wniosek na odrzucenie podania, poczem następuje uwaga, na telefoniczną dyspozycję Ministerstwa skarbu udzielić pożyczkę. Oczywiście wszystkie formalności zostały przezudownie prawnie załatwione tak, że nawet procesu w takiej sprawie wytoczyć nie można".

Z kolei zatem sięgnąłem do protokółów rewizji Banków Państwowych przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwowej przeprowadzonej, które mnie zostały na moje żądanie w swoim czasie przesłane.

Ale choć kontrola przeprowadzona w tych Bankach w czasie, w którym urzędowała „Nadzwyczajna Komisja do walki z nadużyciami", nagromadziła dużo krytycznego materjału i postawiła różne zarzuty zarówno bankom, jak i Ministerstwu Skarbu, jako władzy nadzorczej, **ale obrazu tego, który namalowali pan minister Kwiatkowski i premjer Switalski niema w protokółach rewizji wcale.**

W protokółach tych, obejmujących łącznie około 200 stroni pisma maszynowego znajdujemy nazwisko zaledwie jednego posła, nic wogóle nie znaczące. Ogólna suma kredytów, co do których Najwyższa Izba Kontroli miała przypuszczenie, bez dowodów zresztą, zlecenia ich Bankowi Gospodarstwa Krajowego przez ówczesny rząd wynosi zaledwie cyfrę 5.060.975 zł. 3 gr., co w prównaniu z cyfrą lokat rządowych w Banku stanowiło bardzo małą kwotę. Najwyższa Izba wyraziła obawy co do strat, stanowiących część wyżej wymienionej sumy kredytów, obawy, które się w znacznej mierze nie sprawdziły. **Faktów dawania kredytów na nieistniejące przedsiębiorstwa w protokółach niema.**

Schemat podany w odczycie lwowskim jakoby zgłaszały się do Banku osoby nieznane, jakoby komitet Banku stwierdzał, że interes nie istnieje i jakoby ulegał presji Ministerstwa Skarbu wobec popierania takich interesów przez partję, nie jest wcale oparty na tych protokółach, jak to twierdził w odczycie minister Kwiatkowski i jest płodem widocznie jego własnej lub jego informatorów fantazji.

Gdy we właściwym czasie otrzymałem wspomniane protokóły Najwyższej Izby Kontroli Państwowej **napisałem** do pana prezesa tej instytucji **memorjał**, którego kopję przesłałem panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, **marszałkom** poprzedniego i obecnego Sejmu i Senatu, oraz prezesowi Rady ministrów i ministrowi skarbu. W memorjale tym wykazałem celowość całokształtu ówczesnych kredytów Banków Państwowych z punktu widzenia interesów ogólno-państwowych. Wyjaśniłem, że kredyty, tak zwane zlecone, były objawem normalnym, i że istnieją one w dalszym ciągu pod różnemi formami. Kredyty zlecone ówczesne nie były to przytem wcale kredyty polityczne i były czynione legalnie, na dowód czego przytoczyłem uchwały Sejmu ówczesnego, w którym w obronie polityki kredytów bankowych za moich rządów stawał obok posła Zdziechowskiego poseł Moraczewski.

Jeżeli w okresie rządów moich niektórzy posłowie zabiegali o różne kredyty w Bankach Państwowych, nie miało to żadnego związku ani z ich stosunkiem do rządu, ani wogóle z ówczesnym systemem rządzenia. **Czynili to oni tak samo, jak czynią teraz i jak zawsze będą czynili z chwilą, gdy prawnie i logicznie niemożliwem jest zabronić posłom, by żadnego udziału czynnego w życiu gospodarczem nie przyjmowali.**

Wiadomą jest rzeczą, że gdy jeden z posłów starał się u mnie o kredyt dla jednego z banków i złączył tę sprawę z zachowaniem się politycznem grupy posłów w Sejmie, dostał stanowczą odmowę, co było przyczyną specjalnej ostrej kampanji prasowej przeciwko mnie prowadzonej. Jeżeli taki fakt miał miejsce, a o nim powszechnie wiadomo, to tylko znaczy, że widocznie systemu korupcji posłów przy pomocy kredytów bankowych nie było, gdyż inaczej taki fakt byłby niezrozumiały.

Legenda o korupcji posłów przy pomocy kredytów Banków Państwowych wyrosła w chorobliwej atmosferze 1926 roku. W okresie dochodzeń Nadzwyczajnej Komisji do walki z nadużyciami w 1927 roku, pomimo usilnych starań, **nie znalazła ona potwierdzenia.** Obecnie niektóre wybitne osobistości polityczne starają się ją ożywić z powrotem. Jest to im widocznie potrzebne. Ale Polsce **wcale nie jest potrzebnem, by taki fałsz miał się utrwalać i przechodzić do potomności.**

Nie jest zamiarem moim bronić Sejmu i t. zw. Sejmowładztwa. Nie potrzebuję też w chwili obecnej bronić okresu rządów moich. Co było do podania w tej mierze do wiadomości ogólnej, podałem to w obszerniejszej pracy dawno już ogłoszonej. Dla oceny z dalszego stanowiska tego, co było dobrego i złego w rządach moich, bieg życia dostarczać będzie objektywnego materjału.

Kto twierdzi, że Sejm był korumpowany, winien wskazać, którzy to posłowie i na rzecz jakich stronnictw ulegali korupcji. Kto twierdzi, że udzielane były kredyty na interesy nieistniejące dla jednania sympatji posłów, winien tego rodzaju kredyty wymienić. Kto twierdzi, że zjednywanie takiej sympatji kosztowało zawrotne sumy, winien podać cyfrę na poparcie tego twierdzenia.

Z chwilą, gdy w ciągu czterech lat żadne z tych twierdzeń nie zostało objektywnie udowodnione, stawianie ich publiczne jest zwykłą insynuacją. Ze swej zaś strony wszystkie te twierdzenia w odniesieniu do b. rządów moich nazywam publicznie fałszem.

WŁADYSŁAW GRABSKI.

Odpowiedź min. Kwiatkowskiego

na list p. Wł. Grabskiego.

WARSZAWA 20-12. (Tel. wł.) P. o. ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski ogłosił dziś list-odpowiedź p. Wł. Grabskiemu.

W liście tym min. Kwiatkowski przytacza sprawozdanie prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, przedłożone Komitetowi ekonomicznemu Rady ministrów w listopadzie 1927 r., a dotyczące szczegółów, że udzielono kredytów Bankowi Ludowemu, fabryce Irena, Bankowi Stowarzyszenia rolników i Stowarzyszenia mechaników, Związkowi rolników polskich, Bankowi Narodowemu.

Min. Kwiatkowski cytuje też własny przykład, kiedy się starał u p. Grabskiego o kredyt miljona złotych bonów dla fabryki w Chorzowie. Wtedy dyrekcji chorzowskiej za pośrednictwem Min. przemysłu i handlu polecono zwrócenie się do p. Korfantego. Wówczas inż. Kwiatkowski interwenjował u posła Bartla, który spowodował wycieczkę do Chorzowa 20 posłów. Po przekonaniu się na miejscu o stanie rzeczy posłowie interwenjowali u Rządu i miljon złotych bonów został fabryce chorzowskiej wypłacony.

Olbrzymie burze i siarczyste mrozy.

LONDYN, 20-12. Donoszą z Nowego Jorku, że całe wybrzeże St. Zjednoczonych od Maine do Cap Hatters zostało nawiedzone przez orkan. Żegluga natrafia na ogromne trudności. Szereg statków musiało odłożyć swój wyjazd.

W dorzeczu Missisipi i w północnych częściach Stanów Nowy Jork i Nowa Anglja **szaleje niezwykle gwałtowna burza śnieżna. Zanotowano 30 wypadków śmierci z powodu mrozów.**

Donoszą z Pekinu, że panują tam niezwykle silne mrozy. W ciągu ostatnich dni 21 osób umarło wskutek przeziębienia, spowodowanego tak niską temperaturą.

Donoszą z Ankony i Specji we Włoszech o wielkich szkodach, spowodowanych burzą.

Koło Ankony burza była tak gwałtowna, że fala zmyła z pokładu jednego ze statków pewnego marynarza. W Neapolu i w całych południowych Włoszech panują wielkie chłody. W Neapolu zmarło dwie osoby z powodu zimna.

Według doniesień „Populo di Roma", autobus pasażerski został napadnięty w pobliżu Salerno przez stado wilków. Jedynie dzięki przytomności umysłu szofera, który strzałemz rewolweru położył kilka wilków, zdołano uniknąć niebezpieczeństwa.

Z Wenecji donoszą o **szalejącej burzy morskiej. Kilka barek rybackich zatonęło.**

Ojciec św.

NIE JEST JUŻ WIĘŹNIEM WATYKANU.

CITTA del VATICANO, 20-12. (PAT.) Dziś o godz. 6.45 rano Ojciec święty bez uprzedniego zawiadomienia udał się samochodem w charakterze prywatnym do bazyliki laterańskiej, gdzie odprawił mszę na intencję przypadającej w dniu dzisiejszym 50-tej rocznicy swego kapłaństwa.

Samobójstwo

PRZEMYSŁOWCA W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 200-12. Dziś o godz. 11 min. 202 rano w mieszkaniu przy ul. Nowogrodzkiej 40 popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru Paweł Bitschan. Kula utkwiła w sercu, powodując śmierć natychmiastową.

Ś. p. Paweł Bitschan, właściciel biura automobilowego oraz fabryki szyldów i wyrobów metalowych przy ul. Kredytowej 18, znany był w szerokich kołach towarzyskich stolicy, m. in. jako komandor licznych raidów samochodowych, organizowanych przez „Automobilklub Polski", którego zmarły był członkiem czynnym.

Co było powodem zamachu samobójczego — niewiadomo. Istnieje przypuszczenie, że zostało dokonane na tle romantycznem.

Samobójstwo śp. Pawła Bitschana wywołało zrozumiałe poruszenie wśród szerokich sfer stolicy.

Straszliwa eksplozja

KOTŁA NA HOLOWNIKU.

BERLIN, 20-12. (Pat.) Z Amsterdamu donoszą: Dziś o ogdz. 5 nad ranem nastąpiła **silna eksplozja kotła parowego na holowniku.** Siła eksplozji była tak wielka, że **dwaj robotnicy, znajdujący się na holowniku, wyrzuceni zostali ponad dachy kilku domów. Ciała ich znaleziono w odległości kilkuset metrów zupełnie zniekształcone.** Pozatem inne dwie osoby zostały zabite. Szereg osób odniosło cięższe lub lżejsze rany.

Straty materjalne, wyrządzone przez eksplozję, są bardzo wielkie. **Kilka domów pod parciem powietrza zawaliło się.** Szereg robotników odniosło obrażenia cielesne. W olbrzymim promieniu od **miejsca katastrofy wszystkie szyby powylatywały.** Pękł również przewód gazowy, skutkiem czego wybuchł pożar.

Pierwsza kra

NA WIŚLE.

WARSZAWA, 20.12. Nocy ub., ukazała się pierwsza kra.

Właściciele przystani żeglugi parowej przystąpili do opróżnienia z bagaży swych przystani, ponieważ w najbliższych dniach żegluga będzie zawieszona, zaś parostatki i przystanie ulokują się w łasze czerniakowskiej i porcie praskim.

REFORMA FINANSÓW NIEMIECKICH.

Deficyt w kasie państwowej Rzeszy Niemieckiej sięgający miljarda 700 miljonów marek, wysunął sprawę reformy finansów niemieckich na pierwszy plan. Deficyt jest wynikiem zwiększonych wydatków (zwłaszcza na akcję pomocy dla bezrobotnych) oraz zmniejszonych wpływów, wywołanych pogorszeniem się sytuacji gospodarczej.

Rząd kanclerza Müllera postanowił zrazu załatać dziury w budżecie drogą nadzwyczajnej pożyczki wewnętrznej, a gdy to zawiodło (pożyczka Hilferdinga) zdecydował się pójść po drodze największego oporu a mianowicie powiązania sprawy deficytu państwowego ze sprawą reformy całego systemu finansowego. Obecny system podatkowy jest stosunkowo świeżej, powojennej daty, powstał bowiem w roku 1919-20, jako echo ówczesnej porewolucyjnej epoki w okresie rządów socjaldemokratów. Przynosił on kolosalne zmiany w poszczególnych pozycjach, zwłaszcza w dziedzinie wydatków. Gdy np. w roku 1913-14 wydatki na cele opieki społecznej wynosiły w budżecie państwowym 54 milj., w roku 1926-27 dosięgły wysokości 833 miljonów, wydatki zaś w dziedzinie oświaty wzrosły z 932 miljonów do 2 miljardów. Budżet państwowy zwiększył się z 4 miljardów do 13 miljardów w roku 1927, do 13 miljardów w roku 1928, a do 16 miljardów w roku 1929, z których to 16 miljardów w roku 1929 przypadają 4 miljardy na ciężary wojenne.

Zatem zwiększenie wydatków na cele społeczne i oświatowe nie skompensowane odpowiednim zmniejszeniem wydatków na policję i wojsko, zwiększenie i to bardzo znaczne wydatków na szkody wojenne podwyższyło budżet państwowy z 10 proc. dochodu narodowego w roku 1913-14 do 25 proc. w roku 1929, doprowadzając w konsekwencji do narastających z roku na rok deficytów nietylko w budżecie państwowym, ale wszystkich wogóle władz zarówno komunalnych jak i krajowych. Dlaczego się jednak deficyt dopiero teraz ujawnił?

Na to pytanie nietrudno odpowiedzieć, jeżeli się uwzględni, iż do Niemiec napływały miljardy z zagranicy w formie pożyczek aż do roku 1928, gdy prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht podjął znaną kampanję przeciwko dalszemu zadłużaniu kraju i skłonił ówczesny rząd koalicji centrum i niemiecko-narodowych do zwiększenia rygorów przy udzielaniu pozwoleń na zaciąganie pożyczek zagranicznych. Obfity strumień kapitałów zagranicznych przestał zasilać gospodarstwo niemieckie, a wkrótce potem spekulacja giełdowa w Stanach Zjednoczonych ów wpływ kapitałów całkowicie zatamowała.

Tem samem zagadnienie reformy finansów niemieckich powiązane zostało z inną wielce aktualną kwestją akumulowania wewnątrz kraju kapitału. Chodzi o to, ażeby brakujący kapitał zagraniczny zastąpić własnym w kraju nagromadzonym.

Dwa fakty zadecydowały, iż kanclerz Müller mógł wogóle przystąpić do gruntownej reformy całej gospodarki finansowej. Plan Jounga jeszcze nie ratyfikowany i nie realizowany przewiduje zmniejszenie świadczeń z tytułu odszkodowań niemieckich, co automatycznie zmniejsza deficyt. Powtóre umowa ze szwedzkim trustem zapałczanym w sprawie monopolu zapałczanego, która jak wiadomo przewiduje udzielenie rządowi większej pożyczki, umożliwia częściową przynajmniej konwersację krótkoterminowych zobowiązań skarbu państwa na długoterminowe.

Dla pokrycia bowiem deficytu skarb zaciągnął w D-bankach krótkoterminowe pożyczki, których niewykupienie w terminie mogło skarb doprowadzić do bankructwa. O tem oczywiście niema mowy, sam jednak fakt zależności skarbu państwa od decyzji kierownictwa prywatnych banków jest na dłuższą metę nie do utrzymania. Pożyczka szwedzka przy nosi i w tej dziedzinie dużą ulgę, umożliwiając podjęcie dyskusji na temat gruntownej naprawy finansów.

W jakim kierunku ma ona pójść? Sfery gospodarcze domagają się zmniejszenia podatków wyższych grup dochodowych, co zdaniem ich umożliwi tym grupom gromadzenie kapitałów i co najważniejsze bezpośrednie przekazywanie ich życiu gospodarczemu. Domagają się one ponadto ustalenia na przeciąg 5 lat pewnej granicy w wydatkach na cele gospodarki publicznej. Natomiast partje rządowe, (nie rząd sam, który formalnie nie jest emanacją partji go popierającej), żądają: reformy administracji finansowej, która zdaniem ich zjada dużą część przez nią ściąganych podatków, oraz skierowania znowu strumienia pożyczek zagranicznych do kraju choćby za cenę wyższych stawek procentowych, wreszcie występują przeciwko ograniczeniu rozrostu gospodarki publicznej w drodze ustalenia 5-letniej granicy. Ten punkt wysuwają zwłaszcza socjaldemokraci, reprezentowani w rządzie zarówno przez kanclerza państwa, jak i ministra skarbu.

Narazie przyjął Reichstag tylko linje wytyczne przedłożone mu przez rząd w sprawie reformy oraz projekty podatków na pokrycie najbardziej groźnej części deficytu 500 przeszło miljonów marek. Według projektu rządu ma być podwyższony podatek od tytoniu oraz danina na zabezpieczenie od bezrobocia, co ma dać w sumie 500 miljonów marek. Sprawa właściwych ustaw finansowych obliczonych na okres pięcioletni została narazie odroczona.

LIST Z WŁOCH.

NAJNOWSZE PRĄDY W LITERATURZE. — NARODZINY FILMU WŁOSKIEGO. — INTERMEZZO W TEATRZE. — MEDJOLAŃSKI PODESTA. — UJARZMIONE WULKANY. — TARG SZCZĘŚCIA I ŚMIECI.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Rzym, w grudniu.

Dwa lata temu w literaturze włoskiej górował prąd, zwany przez Józefa Prezzolini kierunkiem awanturniczych przygód. Jego przedstawiciele, generacja, która w większej części przeżywała wojnę, pełni byli otuchy i wiary w powodzenie, zwolennicy siły fizycznej lubowali się we wszystkich jej objawach, zagrzewali do czynu i walki. Od kilku miesięcy mnożą się oznaki, że kierunek ten wypadł z łaski czytającej publiczności i ustępuje miejsca zrodzonemu po części ze zmienionych upodobań, po części z obcych wpływów Gide'a, Prousta, Joyce'a, a przedewszystkiem Freuda. Mówi się o grupie „młodych pisarzy", których przedstawiciele rekrutują się z pośród najmłodszych, u wrót dojrzałości dopiero stojących pisarzy. Do tej grupy należą: Alberto Moravia, Alberto Loria, Soldati, Gabriela Neri, Pia Rimini i inni. Dziwić się należy, skąd w duszach tak młodych wzięło się upodobanie do opisów rzeczy strasznych, niemiłych, skąd ta bezgraniczna rozpacz, zwątpienie, niechęć i niewiara. Możliwe, że ten kierunek, liczbowo produktywny i cieszący się wielką poczytnością, jest tylko okresem przejściowym, drogą ku nowym torom, dla umysłów przesyconych zbytnią żywotnością i podnieceniem w literaturze lat ubiegłych.

Nowych dróg szuka także film włoski, który jak wszystkie, dążące do emancypacji od wpływów obcych filmy różnych krajów, walczył początkowo z wielkiemi trudnościami. Wybredna i artystycznie wymagająca publiczność włoską, pomimo całego patrjotyzmu, trudno było nakłonić do entuzjazmu dla rodzimych, ale nieudolnych filmów. Teraz pierwszy z nich, który może poszczycić się powodzeniem, wyświetlają w teatrach włoskich. „Sole" (słońce) rozgrywa się gdzieś w południowych Włoszech, gdzie osuszanie bagnisk, zdobywanie ziemi dla pługa spotyka się z oporem młodych nieposkromionych żywiołów.

Typy te, przedstawione bez żadnych upiększeń, pokazują Włochów południowych, wychowanych na tradycjach mafji, nieposkromionych, mściwych, umiejących nienawidzieć i gotowych zawsze do pełnienia sztyletem, romimo objawianej tendencji, film ten jest zapowiedzią nowej ery w filmowej produkcji włoskiej. Jeżeli inscenizacja i strona techniczna dojdą do wyżyn, na których znajdują się filmy zagraniczne, to Włochy, które w scenarji i historji swego kraju rozporządzają materjałem niezwykle bogatym, mogą z czasem stać się ważnym czynnikiem na polu międzynarodowej produkcji filmowej.

Komiczny element w tragiczną zresztą sztukę „Proces Mary Dugan" wniosły w Wenecji władze tamtejsze. Na każdem zebraniu, zgromadzeniu i t. d. czuwają teraz karabinierzy i nie zabrakło ich na owem przedstawieniu. Mniej zaciekawieni tem, co si ena scenie dzieje, a bardzo obowiązkami znużeni, karabinierzy spali snem sprawiedliwym. Zbudziła ich przewidziana w sztuce, a rozgrywająca się na widowni utarczka, dwóch aktorów z obrońcą Mary Dugan. Porządek zakłócony! Karabinierzy z rewolwerami w dłoni rzucili się na ratunek. Jeden z najgłówniejszych efektów sztuki poszedł na marne, ale publiczność homerycznym śmiechem i oklaskami wynagrodziła nadprogramowe intermezzo karabinierów.

Mussolini, dyktator Włoch, poskromił nawet niesforne dotychczas... wulkany. Niby ujarzmione zle duchy, muszą one teraz siły swe niepohamowane oddawać na cele użyteczności publicznej. Wydobywające się w bliskości krateru Etny ze szczelin gorące opary służą do ogrzewania znajdujących się na stokach góry lazaretów jum. Na południowy zachód od Florencji, na wulkanicznych gruntach Volterry, wywiercono szyby głębokie na 500 stóp i wyłożone żelazem. Z nich wydobywa się pod wielkim ciśnieniem para, przy użyciu turbin i generatorów dostarczająca siły dla Florencji, Sieny i Piombino.

Medjolan ma nowego podestę i to nie bylejakiego. Pomimo młodego wieku — ma lat 31 — nowy dygnitarz witany jest przychylnie. Wszak pochodzi ze sławnego rodu Viscontich i książęcą ma prawo nosić koronę. Sceptycy pytają: A czy aby jest bogaty? Bo doświadczenie lat ostatnich powiada, że jeżeli podesta bogaty, to i miasto zbogaci. Tak przynajmniej było za poprzednika obecnego podesty, ogólnie z żalem i uznaniem wspominanego de Capitani. Objął miasto zniszczone nierozsądną i drapieżną gospodarką, a doprowadził jego finanse do ładu i rozkwitu. Umiał połączyć gorliwość oddanego rządowi adherenta z godnością popularnego dygnitarza i zapobiegliwego ojca miasta.

Jak wszyscy Włosi, medjolańczycy są zabobonni, więc i prognozy co do rządów nowego podesty uzależniają od szczęścia, a żeby jemu i sobie zapewnić szczęście, spieszą na doroczny jarmark na placu św. Ambrożego. Cokolwiek kupisz na Fiera di San Ambrosio, powiada odwieczna tradycja, święty o tobie pamiętać będzie. Więc spieszy ludek na plac i kupuje co pod rękę wpadnie. Między temi staremi gratami nie znajdzie nic dla prawdziwego poszukiwacza antyków. Między wybrakowanemi książkami, połamanemi sprzętami, podartemi rycinami i nowoczesną tandetą błąkają się poszukiwacze szczęścia, którzy na tym targu szczęścia i śmieci zapewnić sobie chcą względy św. Ambrożego.

L. K.

Wybory gminne

W WIELKOPOLSCE.

Obecnie nadeszły już ostateczne sprawozdania z wyniku wyborów w gminach wiejskich do Sejmików powiatowych województwa Poznańskiego, które odbyły się w dniu 8 grudnia.

W dniu tym przeprowadzono wybory w 30 powiatach, wysyłających ogółem 748 delegatów z gmin wiejskich do sejmików powiatowych. W pozostałych 4 powiatach wybory odbędą się później, a mianowicie w powiatach Gostyńskim, Pleszewskim i Strzelińskim w dniu 15 grudnia, a w powiecie Jarocińskim w dniu 22 grudnia.

Na ogólną liczbę 748 mandatów w powiatach, w których głosowanie się odbyło, podział mandatów między członków i sympatyków poszczególnych ugrupowań jest następujący:

Stronnictwo Narodowe 111 mandatów, Chrześcijańska Demokracja 10, „Piast" 222, N.P.R. 207. Razem niezależne stronnictwa umiarkowane zdobyły 550 mandatów, t. j. 73,6 proc. ogólnej liczby.

Z pośród ugrupowań „sanacyjnych": Chrześcijańscy Rolnicy uzyskali 46 mandatów, ciszakowcy 40, a oficjalna „sanacja", czyli B.B. tylko 27. Razem grupy „sanacyjne" uzyskały 113 mandatów, t. j. 15,1 pr.

PPS. przeprowadziła zaledwie 11 mandatów, tj. 1,4 pr., bezpartyjni 6 mandatów, tj. 0,9 pr., „Wyzwolenie" 1 mandat, tj. 0,1 pr., a Niemcy 67 mandatów, tj. 8,9 pr. ogólnej liczby.

Cyfry te mówią same za siebie.

Piotrków zabiega

O UPRZEMYSŁOWIENIE.

Magistrat m. Piotrkowa chcąc przyciągnąć pozamiejscowy kapitał i zainteresowane organizacje przemysłowców w celu rozbudowy miejscowego przemysłu, postanowił poczynić nowo powstającym zakładom przemysłowym wszelkie możliwe udogodnienia w granicach swych uprawnień.

Rada miejska m. Piotrkowa na wniosek magistratu uchwaliła, co następuje:

Rada miejska zapewnia w imieniu miasta Piotrkowa przedsiębiorstwu przemysłowemu, któreby pobudowało na terenie miasta zakład przemysłowy zatrudniający conajmniej 500 robotników, następujące udogodnienia:

1) Oddanie tytułem **darmowym** placu pod budowę zakładu przemysłowego.

2) **Zwolnienie od podatków miejskich** na przeciąg lat dziesięciu od chwili uruchomienia fabryki.

3) Inne udogodnienia, jakie wynikną przy funkcjonowaniu zakładu przemysłowego, a więc: a) doprowadzenie sieci kanalizacyjno - wodociągowej na koszt miasta, b) budowę drogi i odpowiednich chodników do posesji fabrycznych na koszt miasta.

W Piotrkowie w pierwszym rzędzie mogłyby się rozwinąć istniejące już gałęzie przemysłu, a mianowicie **przemysł włókienniczy i hutnictwo**

U W A G I.

POLICJA.

Granatowa armja. Przez jednych znienawidzona, przez większość błogosławiona. Strażniczka bezpieczeństwa, prawa, ładu i spokoju. Milcząca, obowiązkowa, smutna i ofiarna. Na mrozie i w upalne dnie, w pogodę i słotę zawsze czujna, opiekuńcza, strzegliwa. Tak samo niema, milcząca, jaką powinna być armja wojskowa. Może nawet więcej. Miecz w rękach władczej dłoni. Miecz posłuszny, twardy, nieustępliwy, miecz szlachetny.

Ten i ów sarka. Ten i ów ma pretensje... „Jeśliś bez winy"... rzuć kamieniem. A jeśli to i owo istotnie niepokoi społeczeństwo — to miecz nie winien. Rękę karać należy.

Niby posąg, a żywy. Czuwa. Noc ciemna rozpostarła swe skrzydła nad miastem. Skradają się sępy na żer, na dobytek ludzki... Cicho, bezszelestnie, podstępnie mkną sylwetki na zarobek, na zdobycie cudzego dorobku.

Policjant czuwa. Granatowy, z paskiem pod brodą, postrach apaszów, złodziei, awanturników, pijaków, wywrotowców, defraudantów — czuwa. Śpi spokojnie kupiec, rzemieślnik, urzędnik, obywatel miasta. Policjant — czuwa. Ostry, charakterystyczny gwizd od czasu do czasu przerwie ciszę nocną. W popłochu uciekają sępy nocne, pada ciężkie, plugawe przekleństwo. Zarobek — udaremniony. Więc lęgnie się mściwa, straszna myśl: chwycić pod gardło i nożem w bok. Po rękojeść i okręcić... Żeby popamiętał, żeby wiedział...

Ciężka służba — twarda służba. Mniej uznania, więcej narzekania. Osiem godzin wytrwać. Toż to tylko ludzie. Nic to mróz. Nic to ulewa, szaruga, przenikliwa zamieć. Ale te pokusy, to szatańskie kuszenie, pochlebne a wnikliwe. W domu dzieci i żona. Marna pensja. A tu na każdym kroku złoto, rozkosze, podarunki, przypochlebne słowa, gościńce, kubany. W domu ciężko, biedno... Szatan kusi, nęci, radzi... Weź... kto będzie wiedział?... Ty i on... Weź... kupisz dzieciom obuwie, sprawisz piękną choinkę...

Żachnie się granatowy żołnierz. Idź precz szatanie! Służba psiakrew! Sumienia nie sprzedam!

Ten i ów ulegnie. „Któryś jest bez winy"... rzucić w niego kamieniem...

Obchód. Posuwa się granatowa postać w ciemną noc. Penetruje zakątki, zaułki, zakamarki, meliny, gniazda zbrodni i występku. Ktoś spostrzegł i ucieka. Stój! W odpowiedzi strzały. Grad kul. Ranią. Granatowy żołnierz odpowiada strzałami. Krew ucieka z żył, ale walczy. Do zemdlonego, pół martwego zbrodnicze sępy jeszcze strzelają. Ale kradziony towar zostawiają.

Kupcze! Czyś się odwdzięczył, czyś wspomniał choć serdecznie? Czyś pomyślał o... „Rodzinie policyjnej"? Czy powstał w twym umyśle obraz tragedji nocnej i posępnej, która wróciła ci twój dobytek, a innemu skróciła życie, odebrała ojca dzieciom i stworzyła nędzę?

Głupiec bierze pozór za treść. Że z pijakiem brutalniej się obejdą, że awanturnika przymkną, to krzyk, pomstowanie, wrzawa. Że wypełnia obowiązek, że nieznany działa — to zbrodnia, to ohyda, pomsta... Jakby czynił to z przyjemnością, satysfakcją, zadowoleniem. Można mu wymyślać, przeklinać, grozić — a on musi słuchać.

Bądźmy sprawiedliwi. Bądźmy bezstronni.

Nadchodzi Boże Narodzenie. Już migają świetlistemi ognikami choinki dla tych, którzy noc tę w weselności rodzinnej spędzą. I w spokoju, beztrosce tysiące rodzin spędzi wieczór w gronie najbliższych. Kolendy śpiewając, na Pasterkę idąc.

Tylko on, granatowy żołnierz, pójdzie pełnić twardą, obowiązkową służbę. By noc Wigilijna spokojnie upłynęła. By radości ogólnej zbrodnia nie zamąciła. On, stróż prawa i ładu, na posterunku swym mroźnym czuwać będzie i miarowym krokiem przemierzać ulice miasta, pozornie kamienny, posępny, nieczuły uczestnik tysiąca wieczerzy i kolendowań, przenikających z jasno oświetlonych okien na ulice. Nieobecny i uczestnik.

Kroczy przed siebie miarowym krokiem w ciemną noc, na nieznane, na walkę ze złem, czujny i baczny. Nie wolno mu wspominać rodzinnego szczęścia, nie wolno się rozczulać. Musi wzrok wytężać, słuch wyostrzyć i baczyć wszędzie i na wszystko.

A tam w domu żona i dzieci. Rodzina. Rodzina policyjna. (as).

P. S. Grono przedstawicieli społeczeństwa sosnowieckiego złożyło na ręce p. komisarzowej Henszlowej, wiceprzewodniczącej Stowarzyszenia „Rodziny policyjnej" zł. 530 na urządzenie gwiazdki w tym Stowarzyszeniu.

Czy więcej ofiar nie napłynie?

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

21 Sobota	**Dziś** Tomasza Ap. **Jutro** Honorata M. Wschód słońca 7 m. 42. Zachód „ 15 m. 26.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Pod banderą miłości".

Kino „Wawel" — „Księżniczka Dunaju".

Kino „Sfinks" — „Ucieczka od miłości".

Kino „Momus" — „Kobieta na torturach" z Włodzimierzem Gajdarowem.

Kino „Pogoń" — „Niewolnica Szanghaju.

Kino „Uciecha" — „Trzy namiętności".

Kino „Odeon" — „Bolszewicy pod Warszawą".

× **BACZNOŚĆ DRUHNY** i druhowie gniazda Będzin! W dnia 25 bm. w ochronie na Górze Zamkowej mają się zgromadzić wszyscy sokoli i sokolice o ogdz. 1 punktualnie na tradycyjny opłatek.

× **W DRUGIE ŚWIĘTO B. N.,** tj. 26 bm. w sali na Górze Zamkowej w Będzinie Tow. Sokół wystawi Jasełkę bardzo efektowną, pod reżyserją p. B. Hercholda, utalentowanego artysty dramatycznego. W Jasełkach bierze udział 30 osób. Stroje barwne. Sztuka urozmaicona tańcami na dworze Heroda.

× **TOWARZYSTWO OPIEKI POZASZKOLNEJ** nad młodzieżą urządza w niedzielę dnia 22 bm. w sali kina „Zagłębie" poranek dla młodzieży z następującym programem: 1) część naukowa — film i 2) wesołe komedje — filmy. Początek poranku o godz. 11.30. Ceny miejsc: dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży 50 gr., dla dzieci 30 gr. Dochód z poranku przeznacza się na Związek pracy obywatelskiej kobiet. W czasie świąt Bożego Narodzenia poranki odbywać się będą normalnie.

× **GWIAZDKA DLA BIEDNYCH DZIECI.** L. K. N. przy parafji Nowosieleckiej urządzając dorocznym zwyczajem — „gwiazdkę" dla najbiedniejszych dzieci, zwraca się tą drogą do zamożniejszych mieszkańców tej parafji o łaskawe składanie ofiar czy to w postaci artykułów żywnościowych, czy też podniszczonej odzieży, ewentualnie drobnych ofiar pieniężnych, które to proszę składać w kancelarji miejscowej plebanji.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Sobota dnia 21 b. m. „Baron Tronk" o godzinie 7.30.

Niedziela dnia 22 b. m. „Rewizor" o godzinie 3.30.

Poniedziałek dnia 23 b. m. „Za siedmioma górami" o godzinie 4-tej.

× **PODZIĘKOWANIE.** Na ogólnem zebraniu L. K. N. przy parafji Nowosieleckiej w dniu 18 bm. dr. Szwarcbartowa wygłosiła odczyt na temat „Walka z gruźlicą". Odczyt ten ilustrowany przezroczami wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród licznie zebranych słuchaczy. Tą drogą zarząd L. K. N. jeszcze raz składa prelegentce szczere „Bóg zapłać".

× **Z WYSTAWY PRZECIWGRUŹLICZEJ.** Otwarta w szkole przy ul. Nowokościelnej w Sosnowcu wystawa przeciwgruźlicza wywołała duże zainteresowanie, o czem świadczy liczba zwiedzających, wynosząca w pierwszym dniu przeszło 900 osób. Wystawę zwiedzać można codziennie od godz. 9 rano do godziny 8 wiecz. Ponieważ wystawa będzie w Sosnowcu tylko do dnia 5 stycznia 1930 r. nie należy odkładać zwiedzenia na ostatni termin. Dotyczy to przedewszystkiem wycieczek zbiorowych, które są bezpłatne, a które należy zgłaszać u dr. Rydera, ustnie, pisemnie lub telefonicznie. Na wystawie udziela wyczerpujących wyjaśnień oraz wygłasza pogadanki specjalna instruktorka.

× **UROCZYSTOŚĆ SZKOLNA.** Z racji upaństwowienia męskiego seminarjum nauczycielskiego w Dąbrowie, w niedzielę, dn. 22 bm. odbędzie się uroczystość szkolna z udziałem zaproszonych gości. Po nabożeństwie, w sali resursy zostaną wygłoszone przemówienia, poczem nastąpią popisy uczniów seminarjum.

× **POMOC LEKARSKA DLA KOLEJARZY.** Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie o opiece lekarskiej i poborze środków leczniczych dla pracowników P. K. P. Wedle tego zarządzenia opieka lekarska przysługuje pracownikom etatowym, kandydatom na pracowników etatowych, pracownikom nieetatowym oraz członkom ich rodzin. Opieka lekarska przysługująca pracownikom rozpoczyna się od pierwszego dnia choroby i trwa — nawet w razie zwolnienia ich ze służby — przez czas choroby, najdłużej jednak licząc łącznie z urlopem dla poratowania zdrowia — dla pracowników etatowych i kandydatów 1 rok, dla pracowników nieetatowych 39 tygodni. Moc obowiązującą tego rozporządzenia rozciąga się również na emerytów kolejowych

Program radjowy

SOBOTA 21 GRUDNIA.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.10 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczy najmłodszych (Helena Reutt — Tymieniecka).
17.45 — Słuchowisko dla dzieci p. t. „Wigilja w piwnicy" — Gillowej z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — M. Krobicka: O wartościach wychowawczych „Pana Tadeusza".
19.30 — Prof. Dr. Kazimierz Simm, Doc. Un. Jag.: „Ze świata przyrody — Lot owadów".
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie
20.00 — Dobiesław Doborzyński, Asyst. Zakł. Fiz. U. J.: „Z dziedziny fizyki — Początki lotnictwa".
20.30 — Muzyka lekka z Warszawy
22.00 — Feljeton z Warszawy.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy

× **WYŻSZY KURS NAUCZYCIELSKI.** Zarząd okręgowy Związku P. N. S. P. w Krakowie organizuje w Wejherowie w czasie przyszłych feryj szkolnych 3-cio tygodniowy, przygotowawczy wyższy kurs nauczycielski, a) z języka polskiego i rysunków, b) z języka polskiego i śpiewu, c) z robót ręcznych i rysunków, d) z wychowania fizycznego i śpiewu. Oprócz powyższych przedmiotów grupy a) b) c) d) łącznie, będą miały wykłady z nauk pedagogicznych i nauki o Polsce współczesnej. Bliższych informacyj udzieli, po nadesłaniu znaczka pocztowego, Zarząd okręgowy Związku P. N. S. P. w Krakowie, Rynek Główny 29 II p.

× **Z MIEJSKIEJ SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCEJ ZAWODOWEJ W CZELADZI.** Przed kilku dniami w lokalu szkoły powszechnej w Czeladzi odbyło się zebranie rodziców uczni oraz miejscowych właścicieli warsztatów rzemieślniczych, na którem po wygłoszeniu referatu o potrzebie zwłaszcza zawodowego kształcenia omawiano najważniejsze potrzeby szkoły, oraz zapoznano zebranych ze statutem. Na specjalną uwagę zasługuje uchwała o założeniu świetlicy, na koszta założenia której zebrani postanowili dobrowolnie opodatkować się. Niezwykle pocieszającym objawem jest gremjalne przybycie zainteresowanych na zebranie, co dowodzi o istotnem zrozumieniu potrzeb szkolnictwa zawodowego.

× **KOSZTY UTRZYMANIA BEZ ZMIANY.** Komisja statystyczna przy Inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że koszty utrzymania w Zagłębiu Dąbrowskiem nie uległy zmianie w ubiegłym miesiącu i są takie same, jak były w m. październiku b. r.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE.** W sobotę, tj. dziś, o godzinie 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, według następującego porządku obrad: Przyjęcie protokułów z poprzednich posiedzeń. Wniosek Magistratu w sprawie przyjęcia od skarbu państwa pożyczki na budowę szkół powszechnych w Będzinie.

O godz. 8.30 wiecz. odbędzie się drugie posiedzenie celem uchwalenia w 3 czytaniu przyjęcia pożyczki szkolnej.

Zauważyć trzeba, że kuratorjum żądało, aby uchwały o pożyczce zostały przedstawione kuratorjum w miesiącu grudniu br., brak tych uchwał może narazić miasto na pozbawienie pożyczek, za co odpowiedzialność spadłaby na Radę miejską.

Co mówił p. Marczyński

i co z tego wyszło?

Pisząc ostatnie wypracowanie o swej gospodarce w Magistracie m. Sosnowca dr. p. J. Marczyński używa zwrotu „dziś p. Michael daje rady co do planu gospodarki, a gdy ja to samo mówiłem (t. zn. niby p. Marczyński)... to to nie znalazło posłuchu u pp. radnych, a dziś się mówi to co ja już dawno powiedziałem, tylko autorstwo sobie się przypisało".

—Czy to czasem nie zbyt ryzykowne twierdzenie? Wprawdzie nie mam za sobą tak chlubnej gospodarki, jak ją zostawił p. Marczyński w Czeladzi — pozwolę sobie jednak skromnie poczynić uwagę, że zanim zabłysnął talent samorządowy p. Marczyńskiego, to ja już od 9 lat pracowałem w samorządzie m. Sosnowca i dziwnie jakoś radziłem sobie bez jego autorstwa.

Pozwolę sobie nieco mocniej zauważyć, że w granicach Sosnowca tkwi niejedna moja praca i dlatego jeszcze mocniej muszę podkreślić dr. Marczyńskiemu, że jest tylko zarozumiałym dzieciuchem w gospodarce miejskiej, od którego w tej dziedzinie niczego się nauczyć nie można.

Przecież lękliwe wygdakanie kilku komunałów w deklaracji nie mogło być przez nikogo poważnie traktowane jako program.

Jeszcze raz powtarzam: radzę być skromnym i narazie przez kilka lat obserwować i cenić sobie uwagi ludzi doświadczonych — zawsze to niejednej pożytecznej rzeczy można się nauczyć.

Otóż tak jest i obecnie.

Wczoraj wykazałem, jak to się nieładnie skończyła sprawa programu spłaty długów. Dzisiaj chcę poświęcić parę słów programowi oszczędności.

Przy uchwalaniu budżetu zwracaliśmy uwagę, że spłata długów może nastąpić wyłącznie przez stosowanie najmożliwszych oszczędności. Dzisiaj i p. dr. Marczyński i Klub B. B. W. R. oświadczają, że jest to ich programem od początku.

Aby nie było wątpliwości, jak kto pojmował oszczędność, sięgam do protokółów posiedzeń Rady miejskiej przy uchwaleniu budżetu i czytam:

Radny Pol (P.P.S.): „Budżet jest siostrzycą budżetów poprzednich, co tłomaczy się tem, że samorząd partji socjalistycznej stworzył budżet rzeczowy, który zaspakaja potrzeby życia".

Zanim ukazał się w Sosnowcu p. Marczyński, **myśmy przez 3 lata wykazywali, że gospodarka socjalistyczna jest rujnująca i będzie musiała doprowadzić do katastrofy finansowej.**

Przyszedł p. Marczyński, objął rządy w mieście i z pomocą klubu B. B. W. R. stworzył „siostrzycę" poprzedniej gospodarki socjalistycznej.

Takie było główne i zasadnicze ujęcie spraw gospodarczych.

A jak to było w szczegółach?

W sprawie budżetu administracyjnego mówi **radny Wolff:**

„Budżet podobno jest siostrzycą budżetów poprzednich, nie rozumiem więc, **dlaczego w zarządzie jest 4 osoby, kiedy dawniej było 3.** Zgłaszam wniosek o skreśleniu 1 ławnika decernenta. Nie widzę uzasadnienia dlaczego personel wzrósł. Zgłaszam wniosek o redukcję personelu czasowego, skreślenia remuneracji o 15,000 zł. itd."

Następnie **r. Michael:**

„Nie mogę zrozumieć tego, że w zeszłym roku na dział administracyjny wystarczała kwota 865.522 zł., a w tym roku musi być zwiększona do 959.809; wzrost tego działu byłby uzasadniony, gdyby wzrosło działanie miasta. System ten, o którym mówił p. prezydent, że zamiast 1 pracownika za 200 zł. przyjmuje się 2-ch po 100 zł. — jest złym, gdyż nie może mnie przekonać o wydajności pracy i dąży do zatłoczenia w biurach Magistratu. Co do składu Magistratu uważam, że w zeszłym roku było więcej pracy i było 3 członków... i t. d.".

Zaś pan prezydent **dr. Marczyński:**

„Co do działu administracyjnego, to właśnie w dziale finansowym **przyjęto 10 ludzi... Pracy jest bardzo dużo i daje się odczuwać brak pracowników. Ażeby dać większej** ludności pracę, była ona dzielona... **Podatki nie obciążają bardzo ludności...** Jeżeli chodzi o ławnika decernenta, to nadmieniam, że **obarczeni jesteśmy wielką pracą, na podstawie doświadczenia nie znajduję, aby nas było zadużo(!!!),** a nawet odczuwam brak pracowników...".

Gdzież to tutaj dopatruje się dr. Marczyński wspólności naszych poglądów na gospodarkę? Czy my istotnie powtarzamy teraz to, co „ON" powiedział? A jak ustosunkował się klub B. B. W. R. do naszych wniosków oszczędnościowych? Wyliczam znowu z protokółu:

1) Wniosek Klubu porozumienia gospodarczego: na wyjazd radnych do Poznania **skreślić 2.000 zł. Wniosek upadł większością głosów.**

2) Wniosek Klubu porozumienia gospodarczego: **skreślić pensję 1 ławnika decernenta zł. 15.335.28. Wniosek odrzucono większością głosów.**

3) Wniosek Klubu poroz. gosp.: personel **czasowy zmniejszyć o 14 osób. Wniosek upadł większością głosów.**

4) Wniosek Klubu poroz. gosp.: **skreślić zapomogi i remuneracje o 13.000 zł. Wniosek Rada odrzuciła.**

5) Wniosek Klubu poroz. gosp.: **skreślić 2 posługaczki — zł. 3.120. Wniosek odrzucono większością głosów.**

9) Wniosek Klubu poroz. gosp.: budżet administracji ogólnej utrzymać w ramach roku ubiegłego, zamiast 986.081 — zatrzymać 865.322. Wniosek odrzucono.

10) Wniosek Klubu poroz. gosp. zakład kamieniarski skreślić wydatek zł. 10.335. **Wniosek ten odrzucono.**

11) Wniosek Klubu poroz. gosp. Dz. V § 25, 26 skreślić we wszystkich pozycjach 20 proc. kosztów ogólnych przy robotach drogowych). **Wniosek odrzucono.**

Wszystkie wnioski oszczędnościowe proponowane przez Klub poroz. gosp. zostały większością głosów odrzucone. A któż stanowił tą większość? Ano P. P. S. i B. B. W. R.!

Aby być sprawiedliwym przyznaję, **że klub B. B. W. R. zgłosił też jeden jedyny wniosek oszczędnościowy o zmniejszenie subwencji na budowę** domu Związku prac. handl. i przem., lecz ten wniosek **także upadł** i to już głosami Klubu porozumienia gospodarczego.

Co tu zatem dużo mówić!

Planu finansowego nie było, a oszczędności robić nie chciano!

I jeżeli chodzi o odpowiedzialność za obecny stan rzeczy to sprawa jest jasna: Dr. Marczyński! — Dlaczego dr. Marczyński?

Bo jak sam pisze:

„Dlatego, że prowadził całą robotę wyborczą w Zagłębiu i wszystkim było wiadomo, iż w tym względzie miał kompetencje".

Pan dr. Marczyński przegrał jako samorządowiec i przegrał jako wódz polityczny. Może się taki przykry wypadek wydarzyć każdemu. Kto inny jednak miałby tyle samokrytycyzmu, że zamknąłby się w murach Częstochowy i nieproszony nie mieszałby swoim komisarskim palcem w sosnowieckiej kadzi samorządowej. Pana d-ra Marczyńskiego nie stać na tyle powagi i spokoju wewnętrznego.

Pan doktór jest w Częstochowie i niechże się stara w Kasie chorych lepszą prowadzić gospodarkę, niż w Sosnowcu, do naszych zaś spraw miejskich ze względu na ich dobro, niech się już nie wtrąca. Z panami radnymi z klubu B. B. Góreckim, dr. Witkowskim, inż. Rzeczkowskim, dyr. Mazurem i innymi, mimo przemijających różnic politycznych, zawsze dojdziemy do porozumienia, pracowaliśmy bowiem wspólnie na polu społecznym już wtedy, gdy p. dr. Marczyński nie był jeszcze, zdaje się, nawet projektem na działacza samorządowego.

Mam nadzieję, że i nadal pracować będziemy, mimo częstochowskich intryg, każdy bowiem nieuprzedzony rozumie, że wystąpienia gazetowe p. d-ra Marczyńskiego nie są podyktowane troską o dobro publiczne, ale źródła ich należy szukać w pełnem goryczy rozczarowaniu człowieka, którego siły nie dorównały zamiarom.

Takie rozczarowanie jest zwykłą przypadłością, albo wczesnej młodości, albo opóźniającej się stabilizacji charakteru męskiego, co, zresztą na jedno wychodzi.

A. Michael.

Podania o pożyczki

BUDOWLANE.

Komitet rozbudowy miasta w Dąbrowie w najbliższym czasie zamierza wszcząć starania o kredyty budowlane na 1930 r. W związku z tem, komitet ogłosił, aby wszyscy zainteresowani właściciele nieruchomości, chcący otrzymać pożyczkę, składali podania wraz z kosztorysami zamierzonych robót i z wyszczególnieniem ich rodzaju.

Ostateczny termin składania podań upływa w dn. 31 bm. Podania złożone po tym terminie rozpatrywane będą dopiero w roku 1931.

Komitet zaznacza, że ewentualne pożyczki udzielane będą wyłącznie na ubikacje mieszkalne. Ubikacje przeznaczone dla celów handlowych lub przemysłowych pod uwagę brane nie będą.

× **NOWE ZNACZKI POCZTOWE.** Ministerstwo poczt i telegrafów ma wydać jeszcze w r. b. znaczki pocztowe po 75 gr. z wizerunkiem króla Jana Sobieskiego. Marki te wydane zostaną w związku z 300-letnią rocznicą urodzin króla.

× **INSPEKCJA KOMISARJATU P. P. W CZELADZI.** Wczoraj w komisarjacie P. P. w Czeladzi zastępca komendanta powiatowego kom. Żmudź Florko przeprowadził inspekcję, która — jak zwykle — znalazła wszystko w porządku wzorowym.

ZE SPORTU.

WARTA — MISTRZEM LIGI. Po trzygodzinnych bardzo burzliwych naradach zarządu Związku polskiej Ligi piłki nożnej przyjął protest „Warty" przeciw Turystom i przyznał Warcie valcover 3 : 0 i 2 punkty, wobec czego mistrzem Ligi zostaje Warta, a do klasy A spadają P.K.P. (I.E.C.) i Turyści, natomiast Czarni zostają w Lidze. W głosowaniu Warta otrzymała 9 głosów, Turyści natomiast 4.

W SPRAWIE KURSÓW NARCIARSKICH. Śląski Klub narciarski w Katowicach zawiadamia, iż kursy narciarskie w czasie od 27 do 31 grudnia b. r. odbędą się napewno w schronisku na Baraniej Górze i na Równicy. W kursie na Baraniej Górze **jest jeszcze kilka miejsc wolnych.** Kurs narciarski na Równicy, urządzony przedewszystkiem dla starszych panów i pań, rozpocznie się wieczorem dnia 26 grudnia b. r. a ostateczny termin zgłoszenia się na kurs upływa z dniem 23 b. m. Zgłoszenia wraz z zapłatą za kurs, wynoszącą od członków śląskiego Klubu narciarskiego i Polskiego Towarzystwa tatrzańskiego zł. 10, od nieczłonków zł. 15, a dla młodzieży zł. 5, należy niezwłocznie skierować do sekretarjatu śląskiego Klubu narciarskiego w Katowicach, ul. Król. Jadwigi nr. 4. Przed wyjazdem na kurs odbędzie się porozumiewawcze posiedzenie uczestników kursu, gdzie zostanie omówiona sprawa ekwipunku, programu i wyżywienia podczas kursu. Koszta na dobę od osoby wynosić będą zł. 11 do 12.

Kurs narciarski we Wiśle, w pensjonacie „Elżbietanka" pod Kubalonką odbędzie się nieodwołalnie w czasie od 19 do 25 stycznia 1930 r. Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 16 stycznia 1930 r. Opłaty jak w poprzednich kursach, całodzienne utrzymanie jak w schroniskach na Baraniej Górze lub Równicy.

Na kierowników kursów zostali zaangażowani wybitni narciarze, dający gwarancję należytego wyćwiczenia początków jazdy na nartach. Każdy uczestnik musi posiadać własny sprzęt narciarski i dostateczny ekwipunek. Przy zakupie sprzętu narciarsikego zechcą się początkujący narciarze zwracać o poradę do sekretarjatu śląskiego Klubu narciarskiego lub do poszczególnych członków zarządu wymienionego klubu, którzy w danym razie służą doradą przy zakupie wszelkiego sprzętu narciarskiego.

Z ŻYCIA MUZYCZNEGO

POPIS UCZNIÓW INSTYTUTU MUZYCZNEGO W KATOWICACH.

W zeszłym tygodniu odbył się w salce kameralnej popis uczniów Instytutu muzycznego.

Najliczniej były zastąpione klasy fortepianowe.

Widzieliśmy tu dzieci poniżej 10-ciu lat obok uczniów, mających już za sobą wiele doświadczenia i pracy.

Z pierwszych wyróżniła się zacięciem pianistowskiem 7-letnia E. Feczkówna (kl. prof. Urbańskiej), która wykazała przy wykonaniu gawotu Hoffmanna i poloneza Bacha dużo instynktu dla swego instrumentu.

L. Granonówna, (grała gawot Gurlitta) i J. Schmidtówna (grała utwory Diabelliego i Czernego) z kl. prof. Palluten oraz G. Rakówna (Rondo Diabelliego) z kl. p. prof. Urbańskiej nie zdradzają tych wyraźnych pianistowskich skłonności, co mała Feczkówna — mogą jednak niemniej posłużyć za wzory solidnego prowadzenia ich wrodzonych zdolności przez dobrych pedagogów.

Z pomiedzy starszych pianistek wyróżniła się p. F. Tworzówna (kl. prof. Lewingera), której produkcja 32 warjacyj c-moll Beethovena miała już zaczątki koncertowego zacięcia.

Pozatem grała p. G. Marcinkówna (Sonata Beethovena op. 10 Nr. 2) p. M. Kieslówna (Liszt „Le rossignol") p. E. Świętówna (Handel „Warjacje E-dur") p. M. Koźlikowa (Schubert „Impromptu op. 90 Nr. 2), J. Ścibichówna (Godard „En cowrant").

Klasa skrzypcowa była na popisie zastąpiona przez uczniów prof. K. Gawryłowa; mianowicie p. F. Fuhrchówna (Godard „En courant").

Obydwaj mogą służyć za dowód rzetelnej pracy nauczyciela; pierwszy grał Balladę i polonez Vieuxtempsa — nagradzając solidnem opracowaniem niezbyt bujny temperament; drugi wykazał odegraniem koncertu Accolaya od zeszłego roku widoczny postęp.

Klasę wiolonczelową prof. K. Schulza reprezentował p. Czerner, grając przy akompanjamencie p. Tomeckiej Gawot Martiniego z dużem poczuciem frazy i stylu.

Klasa śpiewu prof. O. Kwiatkowskiej pokazała się z p. L. Poczymkówną; śpiewała ona pieśni Noskowskiego i arje z „Wesela iFgara" Mozarta.

Całość wywarła korzystne wrażenie. Instytut pracuje rzetelnie nad podniesieniem technicznych umiejętności i kulturalnego poziomu swych uczniów.

KONCERT PAŃSTW. KONSERW. MUZYCZN. W KATOWICACH.

Drugi koncert kameralny P. K. M. poświęcony był muzyce francuskiej.

W słowie wstępnem, wypowiedzianem przez dr. A. Mitschę dowiedzieliśmy się, że założeniem koncertu jest przedstawienie słuchaczowi epizodu dziejów muzyki francuskiej, mianowicie II połowy XIX w.

W programie znalazły się nazwiska C. Francka. G. Faurego, Duparca, Chanssona, Montfemillarda i Saint-Saensa.

Z pomiędzy wykonawców wyróżniła się pianistka p. St. Allinówna.

Sposób, w jaki p. Allinówna odtworzyła majestatyczną kompozycję Francka („Chorał i Fugę"), stawia tę artystkę na wysokim szczeblu w chierarchji pianistowskiej.

Znakomitą technikę, wielki zasób wiedzy, głęboką kulturę i zdrowy temperament oddaje koncertantka na usługi idei przewodniej odtwarzanego utworu.

Dodatnie wrażenie wywarł również p. prof. E. Giżejewski. Skrzypka tego znamionuje kultura i powaga artystycznego ujęcia. Sonacie Fauriego nie dał jednak tyle duszy, ciepła i temperamentu. co jego znakomita partnerka (p. Allinówna).

Interesującą kompozycją programu był utwór Francka „O salutaris" na mezzo-sopran (p. Hofmanowa), harfę (p. Gutterowa), fisharmonję (prof. Szabelski) i wiolonczelę (prof. Drohomirecki).

Na zakończenie śpiewała p. Hofmannowa piękne pieśni Duparca i Chaussona, zaś p. prof. Szaleski, znany i lubiany altowiolista zdobywał zasłużone tryumfy odgrywając szereg drobniejszych utworów przy akompanjamencie harfy.

Koncerty P. K. M. są organizowane z myślą o podniesieniu kultury muzycznej naszego środowiska i wprowadzają w nasze życie duchowe b. wiele wartości ideowych.

F. Sachse.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sytuacja gospodarcza w Polsce.

Agencja „Iskra" podaje streszczenie sprawozdania Banku Gospodarstwa Krajowego o sytuacji gospodarczej w Polsce za listopad. W streszczeniu brzmi ono:

Listopad br. nie przyniósł większej zmiany w sytuacji gospodarczej kraju Sezon jesienny w licznych gałęziach produkcji i handlu spowodował nieznaczne stosunkowo ożywienie obrotów gospodarczych, które na ogół było mniejsze niż w tym samym czasie r. ub. Jednakowoż pewne odprężenie na rynku pieniężnym, jakie wywołał spadek obrotów, nie przybrało szerszych rozmiarów i podobnie jak w poprzednich miesiącach utrzymało się tylko w niektórych ośrodkach przemysłowych. W ten sposób ciasnota gotówkowa nie zelżała i prywatna stopa procentowa pozostała nadal na wygórowanym poziomie. Wskutek wielkiej rezerwy przy udzielaniu kredytu uzyskiwanie nowych pożyczek napotykało poważne trudności. Likwidacja bieżących zobowiązań odbywała się z trudnościami, co znajdowało swój wyraz w dużej ilości protestów wekslowych i upadłości.

Na utrzymanie się trudności na rynku pieniężnym w dalszym ciągu wpływało ciężkie położenie rolnictwa. Niskie bowiem ceny zboża i innych ziemiopłodów nie wykazały poprawy w rezultacie czego zdolność nabywcza rolników była słaba. Nieco korzystniejsza konjunktura dla artykułów hodowli zwierzęcej nie mogła stworzyć odpowiedniej przewagi w tym względzie.

W dziedzinie górnictwa w bardzo pomyślnem położeniu w dalszym ciągu znajdowało się górnictwo węglowe czego przyczyną było znaczne zapotrzebowanie tak krajowe jak zagraniczne. W przemyśle naftowym utrzymały się dość dobrze warunki zbytu. Natomiast w hutnictwie żelaznem nastąpił poważny spadek zamówień, co spowodowało pogorszenie sytuacji tej gałęzi wytwórczości. W innych działach przemysłu skutki niekorzystnej konjunktury odbiły się przedewszystkiem na przemyśle włókienniczym, który wykazał zniżkę zatrudnienia, przekraczającą zwykły spadek sezonowy. Również położenie przemysłu metalurgicznego uległo pogorszeniu. Przemysł drzewny był w częściowym zastoju. spowodowanym trudnościami zbytu w kraju i zagranicą. W położeniu przemysłu spożywczego nie nastąpiła bardziej widoczna poprawa. Garbarstwo przeżywało nadal bardzo ciężki kryzys. Przemysł mineralny z powodu osłabienia ruchu budowlanego zakończył tegoroczny sezon ze znacznemi remanentami.

W handlu nastąpiło ożywienie tylko w niektórych branżach, naogół jednak rozmiary tego ożywienia były mniejsze niż w tym samym czasie r. ub. Wypłacalność kupiectwa jest niezadawalająca.

Wskutek zakończenia sezonu w szeregu gałęzi wytwórczości bezrobocie wykazało wzrost, który wskutek trudnej sytuacji gospodarczej kraju, podobnie jak w innych gałęziach środkowo - europejskich, przybrał ozmiary wieksze niż w tym samym czasie ub. roku.

Kronika gospodarcza.

KUPCY POZNAŃSCY wystąpili do przemysłowców obuwianych z propozycją podjęcia akcji przeciwko zalewowi rynku polskiego importowanym z zagranicy obuwiem. Import ten wynosił za okres od stycznia do października rb. 14 milj. 457 tys. złotych, przyczem punkt ciężkości jego przenosi się na Poznańskie, Łódź, Warszawę, podczas gdy w latach ubiegłych koncentrował się prawie wyłącznie na terytorjum b. zaboru austrjackiego Kupcy poznańscy oświadczyli gotowość sprzedawania obuwia krajowego przez okres kilku miesięcy bez zarobku, z tem jednak, ż i przemysłowcy będą je bez zarobku oddawać. Obecnie toczą się pertraktacje na temat ustalenia odpowiedniego sortymentu, któryby podlegał wspomnianemu uprzywilejowaniu.

WYDATKI SAMORZĄDÓW. Pierwsze miejsce w wydatkach samorządowych miast zajmują wydatki administracyjne, następnie zdrowie publiczne, obejmujące w budżecie na rok 1927-28 około 43 milj. złotych zaś w roku 1928-29 około 57 milj. złotych, co w ogólnym budżecie stanowi 15 pr. Trzecie miejsce w budżetach miejskich zajmuje opieka społeczna (ponad 12 pr.), oświata (około 11 pr.), potem idą drogi, ulice, bezpieczeństwo publiczne itd. W zarządzie gmin wiejskich na pierwsze miejsce wybijają się także wydatki administracyjne drugie miejsce zajmują wydatki na oświatę, wzrastające wybitnie z roku na rok. Gdy w budżetach na rok 1924-25 wynosiły one 10 milj. złotych. czyli 22 pr. ogólnych wydatków w roku 1927-28 wzrosły do 25 milj. złotych (23.6 pr.) zaś w roku 1928-29 dosięgły cyfry 30 milj. złotych czyli 24.6 pr w stosunku do ogólnego budżetu.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 20-12.

AKCJE: Bank Polski 175, Bank Dyskontowy 125, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Bank Zachodni 80. Firley 38.50, Starachowice 20.40—20—20.25. Haberbusch 104.50—104. 4 proc. poż. inw. sł. 118.50—118, 5 proc. premj. dol. 68.73—67.75—68. 5 proc. Konwersyjna 49.75. 6 proc. Dolarowa 80.50. 10 proc. kolejowa 102.50. 4 i pół proc. Ziemskie 47.25.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.88.20. Londyn 43.43.50. Paryż 35.07.30. Wiedeń 125.55. Praga 26.42.25. Belgja 124.67, Szwajcarja 173.16. Sztokholm 240.22. Dolar prywatny 8.88.50.

Ofiary

Na wieczerzę wigilijną dla ubogich i gwiazdkę dla sierot złożyli na ręce ks. kan. Raczyńskiego ofiary pp.: dyr. W. Kornecki zł. 75, Bron. Konieczni zł. 20; po 10 zł.: Beckerowa Janina, Marxowa Elżbieta, Feliksowa Mikulska; T. i L. Korabiusz zł. 6, N. N. zł. 3; pracownicy firmy Standart-Nobel: po zł. 10: Saczewski Stanisław, Swoboda Edward, Ristan Wacław; po 5 zł.: Jedyński Jerzy, Janicka Wanda, Krzemiński St., Szczepańczyk Bronisław zł. 4, Grendel Stanisław zł. 3.80, Bloch Władysław zł. 2.40; po zł. 2.50: Wolińska Helena, Fiezlówna Helena, Kobus Stefan; po zł. 2: Płuciński Stanisław, Piotrowski Kazimierz; Strusk Józef zł. 2.20, Chudzyński Marjan zł. 1.40 Grabiński Ludwik zł. 1.70; po zł. 1: Frątczakówna Irena, Preisówna Małgorzata.

× **ZAKAZ WYŁUDZANIA PIENIĘDZY.** Niedawno pisaliśmy o jakimś Związku wynalazców, który zawitał także na nasz teren, wyłudzając datki od nieświadomych. Wystąpiliśmy energicznie przeciwko podobnej wynalazczości i wezwaliśmy społeczeństwo do niedawania datków i zignorowania tego rodzaju żebraniny. Że zastrzeżenia nasze były słuszne, świadczy fakt wydania przez Ministerstwo spraw wewnętrznych okólnika, treści następującej: Wobec stwierdzenia, że osoby sprzedające żetony i nalepki Związku wynalazców Rzeczypospolitej Polskiej nie stosują się do przepisów obowiązujących oraz zachowują się w sposób niewłaściwy, oraz że pieniądze zebrane w znacznej części używane są na inne cele, niż wymienione w zezwoleniu — Ministerstwo cofa to zezwolenie i zakazuje dalszej sprzedaży żetonów i nalepek.

× **IMPORT RYB ZAPOBIEGNIE ZWYŻCE CEN.** W okresie przedświątecznym ceny ryb wykazują tendencję zwyżkową. W tym roku wobec zwiększonych transportów ryb z Sowietów, Węgier i Estonji sytuacja na rynku rybnym w okresie przedświątecznym powinna wykazać tendencję zniżkową. Komitet ekonomiczny uchwalił na jednem z ostatnich swych posiedzeń zezwolenie na przywóz 150 wagonów ryb mrożonych z Sowietów.

× **Z WYSTAWY KANARKÓW.** Zarząd tow. podaje do wiadomości, że zapowiedziane ptactwo ozdobne nadeszło.

Na odbytej ocenie śpiewu kanarków przez rzeczoznawcę sędziego wystawowego mistrza Augusta Kunerta z Katowic otrzymali nagrody: J. Durczyński 10 p. 2 dw. miejsce I. Stefan Dyssy 4 p. miejsce I. Roman Kubek 4 p., A. Marcinkowski 4 p., W. Magiera 3 p. 1 dn. F. Białas 6 p. 6 dr., J. Żelichowski 2 p. 2 dw. i czterech miejsce II.

W dniu 22 bm. odbędzie się wyprzedaż kanarków i ptactwa ozdobnego oraz przyborów hodowlanych. Nabyte przedmioty można zabrać po wystawie, koniec której będzie ogłoszony.

8857 **A. Marcinkowski.** sekretarz.

× **AMATOR ŚLIWEK.** Stanisław Rejdych, mieszkaniec Sosnowca przechodząc onegdaj jedną z ulic spostrzegł przejeżdżający wóz, naładowany różnemi paczkami. Nie namyślając się długo podbiegł do wozu, skąd porwał paczkę śliwek, poczem rzucił się do ucieczki. Na alarm, wszczęty przez właściciela śliwek Rozmaryna, złodzieja schwytano i odebrano mu śliwki, które wróciły z powrotem do właściciela. Amatorem śliwek zajęła się policja.

Kronika Zawiercia.

× **OBCHÓD KU CZCI K. PUŁASKIEGO.** Tutejszy „Sokół" urządził bardzo miły obchód 150-letniej rocznicy śmierci bojownika wolności, Kazimierza Pułaskiego. Odczyt o bohaterskim konfederacie barskim i generale amerykańskim wygłosił p. Tomasz Klepa. Licznie zebrani członkowie „Sokoła" wysłuchali barwnego i interesującego odczytu, rzęsistemi oklaskami dziękując prelegentowi. Z radością notujemy ten fakt, tem bardziej, że niedawno wspominaliśmy o pewnem zwolnieniu tętna życia tutejszych towarzystw. Należy się spodziewać dalszego ożywienia prac kulturalno-oświatowych.

× **O ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH.** Bezrobotni otrzymujący zasiłki z Funduszu bezrobocia są w Zawierciu traktowani po macoszemu. Z powodu opóźnień w pracy biura w Sosnowcu są wypadki, że zasiłki otrzymują z 6-tygodniowem opóźnianiem. W ubiegłym tygodniu nie otrzymało talonów na wypłatę zgórą 300 bezrobotnych, w bieżącym opóźniły się talony dla 260 bezrobotnych. Należy pamiętać, że t. zw. Fundusz bezrobocia nie jest instytucją dobroczynną a rodzajem przedsiębiorstwa asekuracyjnego. Jeżeli tak, jak jest obecnie, większy napływ bezrobotnych opóźnia pracę biura, należy postawić większą ilość urzędników, a nie dopuścić do opóźnień godzących w jednostki pozbawione często wszelkich środków do życia.

Odbył się ostatnio wiec bezrobotnych, domagających się lepszego załatwiania swych spraw. Delegaci bezrobotnych dzisiaj wyjeżdżają do Sosnowca dla uzyskania wszystkich należnych wypłat przed Świętami. Niezadowolenie bezrobotnych starają się wykorzystać dla swych machinacyj różni partyjnicy. Na wiecu usiłowali wywołać awantury osobnicy znani z współdziałania ze znaną bojówką, między którymi uwijał się popularny już „bohater" wieców profesor Bsdowski. Usiłował także przemawiać działacz PPS. Karcher, jednakże na polityczne akcenty jego przemówienia zebrani wyjaśnili mu, że obradować chcą nad najbliżej ich obchodzącą kwestją żołądka, a nie sprawami politycznemi.

× **TRZYMAĆ PSY NA UWIĘZI!** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Łaję Hindlę Liber (Piłsudskiego 3) za nietrzymanie psa na uwięzi. Urzędnik p. M. postrzelił nietrzymanego na uwięzi psa, należącego do Abrama Sojki (ul. 3 Maja 5).

× **PRZY PRACY.** Zwrotniczemu stacji Łazy Janowi Dziechciałowi na 35 klm. pod Zawierciem koła pociągu obcięły obie nogi.

Kronika Olkuska.

× **OPŁATEK W STRZELCU.** W dniu 12 stycznia r. prz. o godz. 4 popol., zarząd Strzelca urządza opłatek ze spodziewanym licznym udziałem zarówno członków wspierających, jak i zaproszonych gości z szerokich warstw społeczeństwa olkuskiego.

× **ZEBRANIE LEGJONISTÓW.** W dniu 12 stycznia r. prz. o godz. 2 popoł. w sali posiedzeń Magistratu m. Olkusza, odbędzie się walne zebranie Związku legjonistów pow. Olkuskiego. Po zebraniu legjoniści wezmą udział w opłatku Strzelca.

× **W SZKOLE GOSPODARCZEJ W IMBRAMOWICACH** zakończono kurs gospodarstwa wiejskiego, na którym wygłoszone zostały referaty i okolicznościowe przemówienia.

× **SYLWESTER U RZ[illegible]ÓW.** Stowarzyszenie rzemieślników w Olkuszu urządza zwyczajem dorocznym zabawę sylwestrową, w Resursie olkuskiej dla swoich członków, jak i zaproszonych gości.

× **ECHA ZASTRZELENIA ZŁODZIEJA.** Jak ustaliło dochodzenie policyjne, sekretarz gminy Rabsztyn, p. Uramowski, widząc podkradających się złodziei do zabudowań gminnych, strzelił z dubeltówki przez okno swego mieszkania. Kilka śrucin Nr. 2-0 trafiło Kocjana w okolicę nerek, a jedna w sam stos pacierzowy, skutkiem czego nastąpiła śmierć. Z Kocjanem, który jest znanym złodziejem w okolicy, były jeszcze 2 lub 3 osoby, które usłyszawszy strzał, zbiegły. Na miejscu wypadku złodzieje pozostawili łom żelazny. P. U. strzelił, gdyż sądził, że dokonuje się napad na kasę gminną.

× **PODPALACZ Z PODLIPIA.** Przedwczoraj donosiliśmy o podpaleniu zagrody swej żony w Podlipiu gm. Bolesław, przez Feliksa Molędę. Jak się wyjaśniło, Molęda przed wznieceniem pożaru, pokłócił się ze swą żoną, domagając się od niej zapisania mu majątku. Gdy żona jego żądaniu odmówiła, usiłował ją pobić, a następnie wieczorem podkradł się do chlewa przytykającego do domu i podpalił go. Wydobywający się z pod strzechy ogień, który zagrażał już domowi, zauważyli sąsiedzi, którzy ogień ugasili. Ogień stłumiono dzięki tylko temu, że z powodu wilgoci, słoma paliła się wolno. Trzeba dodać, że domy w Podlipiu stoją jeden obok drugiego i wszystkie kryte słomą, gdyby więc ognia nie ugaszono w zarodku, pożar mógłby przybrać kolosalne rozmiary.

× **KRADZIEŻ PODUSZEK W ZARZECZU.** Onegdaj w nocy niewykryty sprawca za pomocą wyrwania strzechy, dostał się do mieszkania Józefa Gamruta w Zarzeczu i skradł 6 poduszek i 4 jaśki, ogólnej wartości 600 złotych.

Specjalna opieka

nad ruchem autobusów i pojazdów.

P. minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski w porozumieniu z ministrem robót publicznych polecił wszystkim pp. wojewodom wydać ponowne zarządzenia podległym organom policji państwowej i służby drogowej w sprawie roztoczenia specjalnej uwagi na ruch autobusów i innych pojazdów po drogach publicznych. Okólnik p. ministra spraw wewnętrznych zawiera wykaz kar za różne przekroczenia i tak m. in. 1) od 1 do 5 zł. grzywny za niechlujne ubranie obsługi autobusu; 2) od 10 do 100 zł. za przyjmowanie zwierząt i brak oświetlenia; 3) od 10 do 500 zł. za różne uchybienia techniczne, brak napisu orjentacyjnego, rozkładu jazdy, zawiadomienia o dopuszczalnej ilości pasażerów itp.; 4) od 100 do 500 zł. za nieprzestrzeganie rozkładu jazdy; 5) od 300 do 1000 zł. za przyjmowanie większej ilości podróżnych poza przepisaną ilość miejsc i za przekroczenie dopuszczalnej szybkości jazdy.

Ponadto p. minister spraw wewn. poleca przypomnieć ludności o przepisach, dotyczących ruchu na drogach publicznych, a w szczególności o jeździe prawą strona, o wymijaniu i krzyżowaniu, o zakazie odchodzenia od koni, względnie spania woźnicy podczas jazdy, o zakazie pozostawiania pojazdów na drogach bez opieki, o oświetlaniu pojazdów w porze wieczornej i nocnej itd. Winnych wykroczeń należy bezwzględnie pociągać do odpowiedzialności. Ponieważ ruch samochodowy wzrasta ustawicznie i zjawisko to wymaga bezwzględnie dostosowania się tak władz, jak i ludności do stworzonego przez to stanu na drogach publicznych, p. minister poleca zwrócić specjalną uwagę na kwestję regulowania i nadzorowania ruchu na drogach publicznych i w miarę możności przystosować do tego obchody i patrole policji państwowej oraz służby drogowej. Pp. starostowie winni osobiście czuwać nad należytem spełnianiem obowiązków przez te organy i są za to odpowiedzialni.

W celu należytego orjentowania się co do powodów wypadków, oraz możności wydawania potrzebnych zarządzeń, względnie pociągania winnych niedozoru do odpowiedzialności, p. minister spraw wewnętrznych poleca pp. wojewodom, aby zarządzili przedkładanie sobie dokładnych sprawozdań o każdym wypadku z podaniem przyczyn i ewent. wydanych zarządzeń.

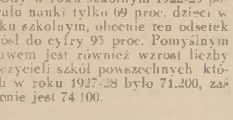
Przeszło 700 procesów
O ZWROT KOŚCIOŁÓW.

Wedle ostatnich danych, liczba procesów, wytoczonych przez biskupów katolickich o zwrot cerkwi prawosławnych przekracza 700.

Większość tych rewindykacyj dotyczy Kresów Wschodnich, gdzie Rosjanie przenieśli do prawosławia nietylko cerkwie unickie, ale i wielką ilość (około 200) kościołów rzymsko-katolickich.

Rozwój szkolnictwa powszechnego
W POLSCE.

Szkolnictwo powszechne w Polsce weszło na drogę pomyślnego rozwoju. Gdy w roku szkolnym 1922-23 pobierało nauki tylko 69 proc. dzieci w wieku szkolnym, obecnie ten odsetek wzrósł do cyfry 93 proc. Pomyślnym objawem jest również wzrost liczby nauczycieli szkół powszechnych których w roku 1927-28 było 71.200, zaś obecnie jest 74.100.





Z sali sądowej

ZA FAŁSZYWE OSKARŻENIE.

28-letni Tomasz Zasuń z Modrzejowa (Gdańska 2), powodowany zemstą do sąsiada swego Romualda Połyki, oskarżył go przed władzami skarbowemi o potajemny wyszynk wódki. Gdy przeprowadzone dochodzenie nie potwierdziło prawdziwości oskarżenia, p. Tomasz, znajdując się w niewyraźnej sytuacji, przyznał się, że uczynił to z zemsty za to, że Połyka oskarżył go swego czasu o kradzież. Za świadome wprowadzenie władzy w błąd p. Tomasz skazany został wyrokiem Sądu okręgowego w Sosnowcu na dwa tygodnie aresztu.

NIE POŻĄDAJ CUDZEGO PORTFELU.

Niebieski ptaszek 28-letni Jan Moskal z Olkusza w sierpniu b. r. przyjechał na gościnne występy do Sosnowca. Korzystając z natłoku, jaki panował wówczas w cyrku Staniewskich przy ul. Kościelnej, Moskal znalazł się tam niebawem i wijąc się jak wąż w tłumie zebranych przy kasie biletowej, usiłował skraść niejakiemu Prażakowi z Będzina portfel z pieniędzmi. Złodziej w porę został ujęty i oddany w ręce policji. Wczoraj Sąd okręgowy skazał go na sześć miesięcy więzienia.

AWANTURNICY I CZUŁA PARKA.

Sosnowiczanie: 21-letni Tadeusz Dyląg (Karpacka 3) i 23-letni Jan Gębalski (Dębowa 11), znani na terenie Zagłębia awanturnicy, podpiwszy sobie, w przystępie dobrego humoru zaczepiali spokojnych przechodniów, obrzucając ich obelżywemi epitetami, poczem udali się do alejki, prowadzącej do parku Renardowskiego i spotkawszy młodą gruchającą sobie parkę na ławeczce: Joska Ostrowieckiego (Nowokościelna 11) wraz ze swą nadobną p. Reginą Landsman (Dekierta 14), poczęli ich bić, a następnie chwyciwszy rozbawionego młodzieńca za głowę i nogi usiłowali wrzucić go z mostu do Przemszy. Na podniesiony krzyk p. Reginy przybyła policja, która wyrwała z rąk opryszków rozkołysanego Joska, a obu łobuzów odprowadziła z paradę do komisarjatu P. P.

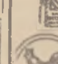
W czasie prowadzenia ich do komisarjatu jeden z opryszków tj. Gębalski uderzył posterunkowego pięścią w twarz, podbijając mu oko.

Obu opryszków Sąd skazał po dwa tygodnie aresztu.

W KOSZARACH.

— Co jest najważniejszą rzeczą przy czyszczeniu karabinu?
— Spojrzeć na numer, panie plutonowy.
— Co takiego? A to w jakim celu?
— Aby nie wyczyścić cudzego.





KINO
„ZAGŁĘBIE"
DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

Dziś polski film morski! Dziś polski film morski!

„POD BANDERĄ MIŁOŚCI"

W rolach głównych: ZBYSZKO SAWAN, JERZY MARR, MARJA BOGDA, JAGA BORYTA I WŁAD. WALTER.

Kino „WAWEL"
SIELEC
obok kościoła.
Telefon 7-65.

DZIS! Film piękny, upojny i porywający z życia nad Modrym Dunajem p. t. DZIS!

KSIĘŻNICZKA DUNAJU (ZEW WOJNY)

W roli tytułowej: czarująca Leatrice Joy i Józef Schildkraut.

Na scenie: Dalsze występy „ARLINIEGO" w nowym programie.

Dnia 22 b.m., w niedzielę PORANEK.

Wkrótce: „Pierwsza miłość Kościuszki".

KINO
SFINKS

Od piątku 20 do 22 grudnia. Przebój filmowy tego sezonu

„UCIECZKA OD MIŁOŚCI"

Dramat erotyczny w 10 aktach.

W roli głównej występuje światowa artystka JEN JUGO.

Na scenie! Wielka Rewja Artystyczna Nad program!

„CHIŃSKIE OKO"

SPIEW. HUMOR. TANIEC. SATYRA.

Z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych. Duet Erwestów w nowych kreacjach jako szlifierz i kucharka. Stasia Erwestówna Emancypacja kobiet. Ja bym chciał całować. Juljusz Juljanowski bezkonkurencyjny humorysta. Ellen Klasen międzynarodowa śpiewaczka.

KINO-TEATR
„UCIECHA"
Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

DZIŚ!!! Asy srebrnego ekranu ALICE TERRY, IWAN PETROWICZ w wielkim superfilmie reżyserji Rex Ingrama twórcy „Czterech Jeźdźców Apokalipsy" p. t.

„TRZY NAMIĘTNOŚCI"

Namiętności i wzniosłe uczucia ścierają się ze sobą i wytwarzają konflikty, może jedne z najtrudniejszych do rozwiązania życia.

KINO
„ODEON"
Dąbrowa Górn. ul. Sobieskiego 6.

Od poniedziałku 16 grudnia i dni następne wielki historyczny film p. t.

BOLSZEWICY POD WARSZAWĄ

NAJŁADNIEJSZE i NAJPRAKTYCZNIEJSZE

podarunki na gwiazdkę są do nabycia

w sklepie Elektrowni w Sosnowcu

— przy ul. Sienkiewicza nr. 9. —

Wielki wybór różnych przyrządów domowego użytku, jako to: **odkurzaczy, froterek, maszynek do kawy i herbaty, ogrzewaczy do karbówek, aparatów do suszenia włosów, piecyków, kuchenek i t. p.**

Sprzedaż na kredyt na bardzo dogodnych warunkach.

Odwiedzenie sklepu nie obowiązuje do kupna. 8647

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 4 stycznia 1930 r. o godz. 10 w Ząbkowicach, przy ul. Bielowizna dom p. Obrębskiej odbędzie się licytacja w I. terminie ruchomości składających się z maszyny do szycia bębenkowej „Singera" oszacowanych na Zł. 600, należących do Jurczyka Roberta na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9—10, spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie, ul. 3-go Maja Nr. 14.

Dąbrowa, dnia 19 grudnia 1929 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.
8732 **Okręgu Dąbrowskiego A. WRÓBEL.**

Z. 2256/29.

WEZWANIE.

Sąd Grodzki w Sosnowcu wzywa niniejszem obecnego posiadacza zaginionych trzech weksli z wystawienia Kazimierza Tymoszuka na zlecenie Jerzego Smolina, a mianowicie: na 300 zł. pł. dn. 15.VI.29 r., na 200 zł. pł. dn. 15.VII.29 r. i na 200 zł. in blanco, aby w czasokresie 60-ciu dni najpóźniej do dnia 1 marca 1930 r. zgłosił się w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu i okazał te weksle Sądowi; po upływie wyznaczonego terminu Sąd uzna weksle na zasadzie art. 94 Rozp. o prawie wekslowem za umorzone.

Sędzia Grodzki
(—) W. GRZEGORZEWSKI.

Za zgodność St. Sekretarz Sądu
8733 **W. MADER.**

Sprzedam polowanie
OBSZAR
6 tys. mórg

Wiadomość: „Kurjer Zachodni", Sosnowiec.

WŁOSÓW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

OGŁOSZENIE.

Do rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

Zmiany w dziale A.

W dniu 29 maja 1929 r.

A. 4338. Wykreślono z rejestru handlowego firmę: „Maksymiljan Żyła" w Mijaczowie.

W dniu 7 czerwca 1929 r.

A. 3007. Wykreślono z rejestru handlowego firmę: „Henoch Gertner, Symcha Szmul Rozenblum i Icek Majteles — skup mąki, zboża i otrąb w Olkuszu, wobec zawiązania Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

A. 219. Wykreślono z rejestru handlowego właściciela firmy Herca Lifszyca. Dokonano wpisu następującego: „Firma została zmieniona obecnie brzmieć będzie: „Herc Lifszyc - Spadkobiercy w Sosnowcu, Targowa nr. 7. Estera Chaja Lifszyc, Elka Lifszyc, Markus Lifszyc zam. w Sosnowcu Targowa nr. 7 i Sonia Lindenbaum z domu Lifszyc zam. w Krakowie ul. Groble nr. 17 — spadkobiercy po b. p. Hercu Lifszycu. Do prowadzenia przedsiębiorstwa spadkowego na przeciąg jednego roku został upoważniony Izrael Lifszyc.

W dniu 12 czerwca 1929 r.

A. 4955. Wykreślono z rejestru handlowego firmy „Arbor" handel drzewem—Bracia Lifszyc, Kabak i Saper w Sosnowcu wspólnika i zarządcę Herca Lifszyca. Dokonano wpisu następującego: Estera Chaja Lifszyc zam. w Sosnowcu, Targowa nr. 7, Sonia Lifszyc zamężna Lindenbaum, w Krakowie Groble nr. 17, Elka Lifszyc, w Sosnowcu Targowa nr. 7 i Markus Lifszyc w Sosnowcu Targowa 7 — spadkobiercy po Hercu Lifszycu. Pełnomocnikiem spadkobierców po Hercu Lifszycu na przeciąg jednego roku została ustanowiona Elka Lifszyc.

A. 2701. Dokonano w rejestrze firmy „Fabryka Bieli Cynkowej Aleksander Zajgler i S-ka" w Sosnowcu, następujących zmian. Spółka firmowa „Fabryka Bieli Cynkowej Aleksander Zajgler i S-ka w Sosnowcu ul. Biała nr. 2. Firma istnieje od r. 1906. Aleksander Zajgler, syn Aleksandra. Kazimierz Zajgler, syn Aleksandra. Anna - Marja Zajglerowa zam. w Sosnowcu Biała nr. 2. Jan Zajgler, zam. w Sosnowcu, Pańska Nr. 17. Spółka Firmowa Aleksander Zajgler przyjmuje na siebie prowadzenie na siebie obowiązek prowadzenia Działów: handlowego muje na siebie prowadzenie działu administracyjnego i technicznego. Jan Zajgler przyjmuje na siebie obowiązek prowadzenia Działów: handlowego i kasowego i prowadzenie korespondencji od pocztowych i od osób i firm płacących nadającą, poleconą, pieniężną i inną, podpisywać czeki i wszelkie dokumenty i papiery, oraz podpisywać się na wszelkich papierach i dokumentach w imieniu firmy również ma prawo Jan Zajgler, w razie choroby lub niemożności, fizycznej Jana Zajglera wszystkie jego obowiązki i czynności prowadzić będzie Aleksander Zajgler, syn Aleksandra.

C. d. n.

Odwołanie.

Niniejszem odwołuję wypowiedziane pod adresem p. Pawła Sączewskiego, właściciela sklepu na Piaskach (ul. Zamoście), słowo „złodziej" — 8734

Wincenty Wrzesień.

Potrzebny
chłopiec
do roznoszenia gazet. 8682

Zgłaszać się do Filji „Kurjera Zachodniego w Grodźcu.

KUPNO i SPRZEDAZ

Maszyna „Singera" dla krawca lub kamasznika tanio sprzedam. Beliński Sosnowiec Orla 26. 8736

Pianino krzyżowe używane firmy zagranicznej sprzedam. Będzin Kołłątaja 30 Barenblatt 8846

Stoły rozsówane, urządzenia kuchenne i kwietniki słupkowe sprzeda wytwórnia stolarska Ig. Reszki, Sosnowiec, Orla 4. 8850-2

Duży wybór mebli za gotówkę i naraty Scibich—Bisikiewicz, Dąbrowa, Sobieskiego 2. 8655-2

POSADY i PRACE

Urzędniczka poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie. Piśmienne zgłoszenia „Kurjer Zachodni," pod Zaraz. 8730

Potrzebny portjer z kaucją. Wiadomość: Sosnowiec, Cukiernia Warszawska. 8848-2

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec, Warszawska 22. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami. 7609-4

LOKALE

Ładny, słoneczny pokoik z balkonem na piętrze do wynajęcia. Wiadomość w Administracji „Kurjera". 8724-2

Jest do wynajęcia sklep w domu p. M. Fiszbaufa przy ul. Modrzejowskiej 7 róg Dekierta 2. 8728-3

ZGUBIONE DOKUMENTY

Czyż Józef zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną w Sosnowcu. 8845-3

Zgubiono weksel na zł. 40 wystawiony na zlecenie Mieczysława Landala, które unieważniam. 8844

Wacław Szydłowski zgubił kartę rejestracyjną, wydaną przez Magistrat w Zawierciu. 8843

Zgubiono 18-XII czarny różaniec, drogi jako pamiątka. Upraszam znalazcę odnieść na Wronią 4 m. 9 (Stary Sielec) za wynagrodzeniem 10 zł. 8847

Kuszecki Koźma unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Kołomyja 8706-3

Lajb Rybsztajn zgubił dokumenty wojskowe i dowód osobisty. 8725-3

ROZNE

Poszukuję pożyczki od 5 do 7 tysięcy złotych pod ewentualne zabezpieczenie hipoteczne. Procent i czas pożyczki do omówienia. Łaskawe zgłoszenia kierować do filji „Kurjera" w Będzinie pod „Pożyczka", 8704-3

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, telef. 7-90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK SIRYJLBSKI